

Mamy jedną z najdroższych administracji podatkowych

18 lipca 2018

Administracja podatkowa w Polsce na swoje utrzymanie pochłania proporcjonalnie największą część środków pieniężnych zabranych podatnikom spośród wszystkich administracji podatkowych państw należących do UE. Jest także jedną z najdroższych na świecie – wynika z najnowszego raportu OECD pt. „Tax Administration 2015”. Polski fiskus, nie dość że drogi i niewydolny, to jeszcze gnębi swoimi działaniami głównie tych najmniejszych. Zagraniczne korporacje, stosujące metody „optymalizacji podatkowych”, mogą spać spokojnie.

Działanie aparatu skarbowego w Polsce pochłania aż 1,6 proc. tego, co zbiera on z podatków. Zdaniem ekspertów z Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) jest to najgorszy wynik spośród wszystkich państw należących do Unii Europejskiej. Zgodnie z raportem „Tax Administration 2015” np. w Niemczech współczynnik ten wynosi 1,35 proc., w Czechach – 1,13 proc., a w Wielkiej Brytanii – zaledwie 0,73 proc. Wśród 56 krajów, które bada OECD, wyższy niż w Polsce wskaźnik kosztu poboru podatków występuje jedynie w Japonii (1,7 proc. przychodów) oraz w Arabii Saudyjskiej (1,62 proc.).

Polski fiskus, nie dość że jest drogi, to jeszcze niewydolny. Szacuje się, że tzw. luka z tytułu nieściągniętego podatku VAT wynosi ponad 50 mld zł w skali roku. Jakby tego było mało w opublikowanym przez Komisję Europejską raporcie na temat unikania opodatkowania możemy przeczytać, iż agresywne optymalizacje podatkowe (stosowane najczęściej przez zagraniczne koncerny i spółki) powodują straty budżetu naszego kraju w wysokości 46 mld zł rocznie z tytułu nieściągniętego podatku CIT! W dużej mierze wynika to z faktu nienależytego przygotowania organów podatkowych w Polsce do weryfikowania prawidłowości rozliczeń pomiędzy podmiotami z udziałem

kapitału zagranicznego w kontekście unikania płacenia podatków na rzecz budżetu państwa.

Zamiast skupić się na poprawie wyników ściągania podatku CIT od zagranicznych przedsiębiorstw, rządowe organy podatkowe wolały gnębić kontrolami i drenować kieszenie zwykłych obywateli oraz niewielkich firm z polskim kapitałem. W tym kontekście warto przypomnieć treść tajnej notatki, jaka pod koniec ubiegłego roku wyciekła ze spotkania dyrektorów izb skarbowych z szefostwem Ministerstwa Finansów. Okazało się, że aparat podatkowy rządu w 2015 roku miał być jeszcze bardziej opresyjny wobec Polaków. Resort finansów chciał, aby urzędnicy zmienili tok myślenia – „nie ma być kontroli w celach prewencyjnych. Kontrole podatkowe mają przynosić wpływy do budżetu”.

Na podstawie: OECD.org, RP.pl, Niewygodne.info.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl